

# SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 6/2008

## Historia pewnego „magazynu”

Najpierw historia „choroby”: w nowelizacji ustawy o VAT z 26 lutego 2008 r. pojawił się przepis zezwalający na tworzenie „magazynów konsygnacyjnych”, w których byłyby przechowywane na terenie polski towary firm zagranicznych a polscy podatnicy prowadzący te magazyny, mogliby pobierając towary z tego magazynu i sprzedawać je dalej do każdego dowolnego kraju. Po raz pierwszy tego rodzaju pomysł pojawił się w nieuchwalonym, dzięki Bogu, projekcie nowelizacji z 2006 r. Już wówczas ostrzegano, jak widać skutecznie, że swobodny wywóz za granicę tych towarów z owych magazynów może tworzyć sieć fikcyjnych transakcji na terytorium Polski, które służyć będą wyłudzeniu zwrotów tego podatku.

Pewien „menadżer w zespole ds. podatków pośrednich” napisał opublikowany w prasie list („Puls Biznesu”), że teza o tym zagrożeniu „jest nieprawidłowa”, a jego zdaniem magazyny te „zminimalizują liczbę oszustw i wyłudzeń”. W dłuższych, niezbyt jasnych wywiadach (w podatkach ich autor nie czuje się zbyt pewnie) usiłuje przekonać czytelników, że nikt nie będzie oszukiwać, nawet gdy z tego magazynu, który

będzie prowadzić w Polsce firma „słup”, będzie można wywozić fikcyjne towary do podobnego „słupa” w innym państwie UE. Mamy już epilog tej sprawy. W nowym projekcie nowelizacji ustawy o VAT opracowanym przez resort finansów (z dn. 5 czerwca 2008 r.) w magazynie konsygnacyjnym będą mogły być przechowywane towary wyłącznie służące działalności produkcyjnej i usługowej, czyli nie będzie można wywieźć z nich towarów w stanie nieprzetworzonym do innych państw. Czyli autorzy projektu zauważyli i docenili to ryzyko. W zasadzie na tym cała sprawa się kończy. Cenne jest to, że dzięki temu poznaliśmy nowych aktorów sceny podatkowej, którzy być może z niewiedzy popierają „reformy” tego systemu tak, aby prawie legalnie można byłoby robić zupełnie nielegalnie interesy.

Na pewno chcemy wszyscy podatków sprzyjających przedsiębiorcom, na pewno jednak nie chcemy przepisów podatkowych, które legalizują lewe interesy, bo stanowi to zagrożenie dla uczciwych firm. Na pewno niektórych „menadżerów ds. podatków pośrednich” należy jak najdalej trzymać od tworzenia przepisów podatkowych.

### ZE SKARBNICY MYŚLI EKONOMICZNEJ



Do największych naszych sukcesów należy spadek wpływów z akcyzy mimo wzrostu cen benzyny

## Świat według piłkarza

Najważniejsze jest znalezienie prostej odpowiedzi na każde, nawet najtrudniejsze pytanie. A tak w ogóle, to one są trudne tylko dla pytających. My, liberałowie, znamy tylko proste i celne odpowiedzi. Nasz świat nie jest zbyt skomplikowany. Nie lubimy zbyt długich dyskusji, a przede wszystkim nie damy się przemęczać długimi wypowiedziami (innych i swoimi). Zresztą po co dyskutować (to jakieś w sumie podejrzane słowo): recepty są znane i proste jak w piłce nożnej: wystarczy zliberalizować każdą dziedzinę, uprościć przepisy (kto to

by to wszystko czytał?), wprowadzić podatek liniowy. Nie lubimy komplikacji. Wystarczy poczekać a tzw. sprawy same się rozwiążą. To, co ma upaść, upadnie, to co ma się rozwijać... zobaczymy. Przecież zasłużyliśmy nie tylko na sukces, ale nawet na cud. On wymaga jeszcze trochę cierpliwości. Nie powiodło nam się w piłce nożnej, ale o przykrych sprawach nie będziemy mówić. Tak jest prościej: spraw trudnych po prostu nie widzimy, gdyż psują one optymistyczny wizerunek. On jest rozstrzygający.



**Nieutuleni w żalu o naszej klęsce, nie możemy przeżyć sukcesu Ruskich**



Jego brak wiedzy z nadatkiem rekompensuje antykomunistyczna przeszłość

## Dno sukcesu

Powinno być dobrze. Jest wzrost PKB, ceny umiarkowanie rosną, ludzie biorą kredyty, bezrobocie spada (głównie dzięki emigracji ale jednak), a cena benzyny ostro szybuje w górę. Do budżetu powinny wpływać duże, bardzo duże pieniądze. A tu nic. Jest źle, a nawet bardzo. Zwłaszcza z VAT-em i akcyzą, bo one decydują o wszystkim; reszta to śmiecie. Dyżurni „eksperci” gorączkują się i nie wiedzą co mówić, bo rzeczywistość zawiodła ich zaufanie. Tak być nie może, bo co innego wynika z ich wierzeń i przekonań. Gdyby chodziło o jakieś wielkości statystyczne, np. wzrost produkcji, to dalibyśmy sobie z tym radę: w końcu można wszystko jeszcze raz policzyć, zastosować inne metody szacowania. I wynik byłby zgodny z oczekiwaniami. Kasy budżetowej, czyli realnych wpłat nie da się oszukać. Tu liczą się tylko te pieniądze, które realnie wpłynęły. Jediną szansę stwarza wymiana ekspertów, którzy zinterpretują ten fakt jako osiągnięcie. Bo może okazać się, że to był ukryty cel dotychczasowej polityki.

## Przyjdą nowe głowy

O jakimkolwiek sukcesie już dawno przestały decydować ręce. Tak było w siermiężnym socjalizmie (pardon „komunizmie”). Dziś wszystkim są głowy. Mamy je nie od parady. Wszystkie doświadczone, umyte i uczesane. A przede wszystkim nieskażone złą przeszłością, niedobrymi doświadczeniami i przesadnym wysiłkiem. Jasne reguły, prostota słów i z góry znane wnioski. A po pracy (niezbyt długiej) relaks, zwłaszcza grupowy i na świeżym powietrzu. Nie będziemy się męczyć, bo nie po to osiągnęliśmy sukces.

Gdyby tych głów zabrakło, to zawsze możemy sięgnąć do rezerw. Jest ich dużo. W końcu wróciła do domu nasza reprezentacja, która oprócz nóg ma jeszcze głowy, którymi intensywnie pracowała. Efekty ich pracy może nie są porażająco dobre, ale na ich tle wyglądamy zupełnie nieźle.



## Trzynasty czerwca, piątek

Mieliśmy szansę na sukces. Wielomiesięczny trud rządzących mógł wreszcie przynieść oczekiwane owoce. Nie na darmo koalicja rządząca w pocie czoła odwiedzała wszystkie programy telewizyjne oraz "łamy" odpowiednich gazet, a szef nawet poświęcił się i pojechał do Ameryki Południowej. Spadające (nie-słusznie) notowania rządu miały szansę poszybowania w górę. Wystarczyłoby tylko jeden lub dwa wygrane mecze i opinia publiczna natchniona optymizmem, w pełni doceniłaby ten wysiłek. W końcu liczą się wyniki sondaży, a sport zawsze pomagał prawicy poprawić swój wizerunek. Przecież nieoceniony Małysz dzięki swoim skokom poprawił ocenę publiczną tzw. Czterech Wielkich (?) Reform sprzed 10 laty. Wygrana z Austrią i Chorwacją miała mieć kluczowe znaczenie. Tak się jednak nie stało za przyczyną jednego Anglika. Ale tak już jest, że ilekroć zaczyna u nas rządzić "prozachodni" rząd, największe manto dostaje od swoich "strategicznych partnerów".



**Każdy może otrzymać KARTĘ POLAKA (bezrobotnego)**

### SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH  
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)  
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH  
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE

„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D